

VII Poniedziałek okresu zwykłego

Tekst Ewangelii (Mk 9,14-29): Gdy przyszli do uczniów, ujrzeli wielki tłum wokół nich i uczonych w Piśmie, którzy rozprawiali z nimi. Skoro Go zobaczyli, zaraz podziw ogarnęła ich i przybiegając, witali Go. On ich zapytał: «O czym rozprawiacie z nimi?» Odpowiedział Mu jeden z tłumy: «Nauczycielu, przyprowadzę do Ciebie mojego syna, który ma ducha niemego. Ten, gdziekolwiek go chwyci, rzuca nim, a on wtedy się pieni, zgrzyta zębami i drżtwieje. Powiedziałem Twoim uczniom, żeby go wyrzucili, ale nie mogli».

On zaś rzekł do nich: «O plemię niewierne, dopóki mam być z wami? Dopóki mam was cierpieć? Przyprowadźcie go do Mnie!» I przywieśli go do Niego. Na widok Jezusa duch zaraz począł szarpać chłopcę, tak że upadł na ziemię i tarzał się z pianą na ustach. Jezus zapytał ojca: «Od jak dawna to mu się zdarza?» Ten zaś odrzekł: «Od dzieciństwa. I często wrzuca go nawet w ogień i w wodę, żeby go zgubił. Lecz jeśli możesz co, zlituj się nad nami i pomóż nam!». Jezus mu odrzekł: «Jeśli możesz? Wszystko możliwe jest dla tego, kto wierzy». Natychmiast ojciec chłopca zawołał: «Wierz, zaradź memu niedowiarstwu!».

A Jezus widząc, że tłum się zbiega, rozkazał surowo duchowi nieczystemu: «Duchu niemy i głuchy, rozkazuję ci, wyjdź z niego i nie wchodzić więcej w niego!». A on krzyknął i wyszedł wśród gwałtownych wstrząsów. Chłopiec zaś pozostał jak martwy, tak że wielu mówiło: «On umarł». Lecz Jezus ujął go za rękę i podniósł, a on wstał. Gdy przyszedł do domu, uczniowie Go pytali na osobności: «Dlaczego my nie mogliśmy go wyrzucić?» Rzekł im: «Ten rodzaj można wyrzucić tylko modlitwą ».

«Wierz?, zarad? memu niedowiarstwu»

Rev. D. Antoni CAROL i Hostench
(Sant Cugat del Vallès, Barcelona, Hiszpania)

Dzisiaj rozwa?amy – kolejny raz! – jak ludzie pragn? Pana («przybiegaj?c witali go») i zarazem, jak On pragnie ludzi, wra?liwy na ich potrzeby. Najsamprzód, czuj?c, i? co? si? dzieje, sprawdza w czym le?y problem.

G?os zabiera g?os jeden z g?ównych uczestników, tak jest, ojciec ch?opca, który jest op?tany przez z?ego ducha: «Nauczycielu, przyprowadzi?em do Ciebie mojego syna, który ma ducha niemego. Ten, gdziekolwiek go chwyci, rzuca nim, a on wtedy si? pieni, zgrzyta z?bami i dr?twieje» (Mk 9, 17 – 18).

Straszne jest z?o jakie mo?e wyrz?dzi? Diabe?!, istota pozbawiona mi?osierdzia. – Panie, musimy sie modli?!: «Wybaw nas ode z?ego». Nie mie?ci si? w g?owie jak dzi? mog? rozlega? si? g?osy, które twierdz?, ?e Diabe? nie istnieje lub g?osy tych, dla których jest obiektem kultu... To absurd! Musimy z tego wszystkiego wyci?gn?? nauk?: nie mo?na igra? z ogniem!

«Powiedzia?em Twoim uczniom, ?eby go wyrzucili, ale nie mogli» (Mk 9,18). Jezus us?yszawszy te s?owa doznaje przykro?ci. A jest mu przykro przede wszystkim z powodu braku wiary... A brakuje im wiary, bo powinni wi?cej si? modli?: «Ten rodzaj mo?na wyrzuci? tylko modlitw?» (Mk 9,29).

Modlitwa jest dialogiem “intymnym” z Bogiem. Jan Pawe? II mówi?, ?e «modlitwa zawiera zawsze jakie? wewn?trzne ukrycie z Chrystusem w Bogu. Tylko w takim “ukryciu” mo?e dzia?a? Duch ?wi?ty». W intymnej atmosferze ukrycia wdra?a si? przyjacielsk? gorliwo?? wobec Jezusa, dzi?ki której pog??bia si? wzrost ufno?ci w Nim, to znaczy, wzrost wiary.

Ale ta wiara, która góry porusza i wyrzuca z?e duchy («Wszystko mo?liwe jest dla tego, kto wierzy») jest, przede wszystkim, darem Bo?ym. Nasza modlitwa zawsze stawia nas w gotowo?ci do otrzymania tego daru. Ale o ten dar powinni?my prosi?: «Wierz?, zarad? memu niedowiarstwu!» (Mk 9, 24). O odpowied? Chrystusa na pewno nie trzeba b?dzie “b?aga?”!

Myśli na dzisiejszą Ewangelię

-

«Staliśmy się niegodnymi by się modlić, ale Bóg przez swoją dobroć pozwolił nam rozmawiać z Nim. Nasza modlitwa jest kadzidłem, które najbardziej mu się podoba» (żw. Jan Maria Vianney)

-

«Jego słowo jest słowem miłości, słowem oczyszczającym: wypędza duchy łku, samotności i sprzeciwu wobec Boga; w ten sposób oczyszcza naszą duszę i daje nam wewnętrzny spokój» (Benedykt XVI)

-

«(...) Aby żyć, wzrastać i wytrwać w wierze aż do końca, musimy karmić się słowem Bożym oraz prosić Pana, aby przyniósł nam wiary; powinna ona działać 'przez miłość' (Ga 5,6), być podtrzymywana przez nadzieję i zakorzeniona w wierze Kościoła» (Katechizm Kościoła Katolickiego, nr 162)